

# MISCELLANEA/ŹRÓDŁA

Jerzy Kiełbik

## PORZĄDEK RYNKOWY MIASTA KĘTRZYNA Z 17 MAJA 1795 ROKU

---

Handel był jedną z tych działalności, która napędzała życie miejskie. Dla mieszczan, i to zarówno kupców, jak i rzemieślników, targi i jarmarki były czasem, kiedy mogli sprzedać swoje produkty nabywając jednocześnie inne dobra. Był to zatem okres ważny, w którym łatwo było jednak o nadużycia. W czasie targów pojawiały się problemy i konflikty, niezbędne było więc zapewnienie porządku. W miastach funkcjonowały specjalne sądy wetowe, mające nie tylko sprawnie rozstrzygać spory, ale i eliminować oszustwa na wagach, czy miarach. Właściwe funkcjonowanie targów wymuszało więc konieczność wydawania odpowiednich przepisów prawa miejscowego. Regulacje zapisywano z reguły w wilkierzach miejskich, obok nich pojawiały się również ustawy dedykowane tylko i wyłącznie tej tematyce. Przykładem tej ostatniej jest przechowywany w Archiwum Państwowym w Olsztynie dokument będący niczym innym, jak regulacją szczegółową – *Marktordnung*<sup>1</sup>. Tego typu rozporządzenia funkcjonowały w różnych miastach, np. dla Królewca z 1734 r. Takiego dokumentu nie wydawała rada miejska, lecz władze państwowe. Jednak jak wskazują zachowane w aktach informacje, władze miejskie współuczestniczyły w powstawaniu takiego prawa, zgłaszając swoje propozycje i zastrzeżenia. W uwagach do projektu zatytułowanych: *Bemerkungen zu dem Project des Rastenburgschen Marktordnung*, odnoszono się np. do godzin otwarcia rynku tylko dla mieszkańców miasta, postulując takie rozwiązania jak w Królewcu (nieco inne, dłuższe, były w Giżycku). Jak należy sądzić, uwagi te uwzględniono i 17 maja 1795 r. w Berlinie opublikowano *Markt-Ordnung für die Stadt Rastenburg in Ost-Preussen*<sup>2</sup>.

Niniejszy dokument składał się z 25 paragrafów, w których regulowano całość funkcjonowania rynku kętrzyńskiego. Po pierwsze wprowadzano przymus prowadzenia handlu na rynku miejskim. Wyznaczenie tego miejsca miało z jed-

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Akta miasta Kętrzyn, sygn. 254/74 Markt Polizei, Markt-Ordnung für die Stadt Rastenburg in Ost-Preussen, Berlin 17 Mai 1795, k. 38–41.

<sup>2</sup> APO, Akta miasta Kętrzyn, sygn. 254/74, k. 38–41.

nej strony charakter porządkowy, zapobiegało bałaganowi w mieście, po drugie zaś ułatwiało kontrolę handlu, o czym dalej. Zatem każdy mieszkaniec wsi wiozący mąkę, zboże, drewno, słomę itp. miał kierować się na rynek. Zabraniano nawet wiezienia zboża, czy żywności wprost na zamek. Starosta i jego urzędnicy został również zobowiązany do przestrzegania porządku rynkowego, aby nie czynić szkody mieszkańcom. W celu zapobieżenia wątpliwościom gospodarzy, gdzie należy się kierować, określono szczegółowo, o jakie miejsce chodzi: w mieście na dużym placu, gdzie niegdyś znajdował się ratusz, a obecnie jeszcze znajduje się odwach, wolno się zatrzymać i sprzedawać („in der Stadt auf dem großen Platze, vor dem ehemaligen Rathhause, woselbst jezt noch die Haupt-Wache befindlich ist, feil gehalten und verkauft werden sollen”). Poza rynkiem nikomu nie wolno było handlować. Zakaz ten dotyczył zarówno żołnierzy, obywateli, jak i mieszkańców miasta, czy chcieliby to czynić osobiście, czy poprzez pośredników. Wyjątek od tej zasady dotyczył dużych transportów zboża przewożonych z innego miasta. Wymagane było w tym przypadku świadectwo miejsca pochodzenia, poświadczane przez odpowiedni magistrat, wówczas transport mógł się kierować bezpośrednio do właściwego kupca. Podobnie rzecz się miała z piekarzami. Mogli oni pozyskiwać zboże na wsi, które następnie kierowane było bezpośrednio do nich. Pozostałe zboże musiało natomiast: „die Markt-Stunden halten”. Co w przypadku zboża sprzedawanego mieszkańcom na korce oznaczało od świtu do godziny 10.00, natomiast żywności do godziny 11.00.

Należy wyjaśnić, co owe godziny oznaczały. Otóż w widocznym miejscu rynku wywieszana była chorągiew. Jak długo była podniesiona oznaczało to, że tylko mieszkańcy Kętrzyna „zu ihrer Consumption ihren Bedarf einzukaufen” i nikomu, niezależnie czy to żołnierz, obywatel miejski, czy inny mieszkaniec, nie można było samodzielnie lub przez pośredników kupować. *Häcker* i inni kupcy dokonujący zakupów w celu dalszej odsprzedaży mogli zaopatrywać się dopiero po godzinie 10.00 i po godzinie 11.00. W przypadku przybycia dużej ilości wozów ze zbożem lub żywnością obowiązkiem mistrza targowego (Marktmeister) było zapewnienie czterech godzin dla konsumentów. Pewnym wyjątkiem od tej zasady była zgoda na dowolnie długą sprzedaż ryb w okresie zimowym. Pod warunkiem, że nabywcami nie będą żołnierze lub pośrednicy.

Plac rynkowy umożliwiał zachowanie porządku. Chłopom nakazywano dojeżdżanie do końca placu targowego i formowanie linii, w razie konieczności również następnych, pozostawiając pomiędzy nimi swobodne przejście. Aby nie blokować dojazdu do budynków okalających rynek, należało pozostawić dojazd do domów o szerokości pozwalającej na swobodny przejazd dwóch wozów. Przebywanie wszystkich sprzedawców w jednym miejscu umożliwiało ła-

twą kontrolę posługiwania się właściwymi miarami. Tylko gospodarze mieli prawo swobodnego odmierzania zboża konsumentom, natomiast przy znajdującej się pod ratuszem miejskiej wadze były właściwe odważniki oraz wzorce objętości. Dzięki takim regulacjom możliwe było egzekwowanie zapisów, w których np. masło przed rozpoczęciem sprzedaży musiało być zawsze ważone na wadze miejskiej.

Kilka przepisów poświęcono rzeźnikom. Zezwalamo im na jeżdżenie po okolicy w poszukiwaniu zwierząt rzeźnych. Było to odstępstwo od powszechnej zasady zabraniającej tego rodzaju praktyk. Natomiast podczas targów zakazane zostało podbijanie ceny w celu zakupu zwierzęcia. Jeżeli jedna osoba targowała się, to dopóki nie zakończyła rozmowy nie wolno było konkurować o towar. Działania te miały zapobiegać zbyt wygórowanym cenom. W podobnym celu zabraniano wręczania upominków służbie przychodzącej na targ. Występek taki popełniony po raz pierwszy groził karą 2 talarów, kolejny raz – 4.

W szczególny sposób traktowana była na rynku wełna i chmiel. Ta pierwsza dostępna miała być tylko dla przetwórców. Handlarze nie mogli dokonywać jej zakupów. Natomiast sposób traktowania chmielu uzależniony był od tego skąd pochodził. I tak chmiel polski miał być przez cały dzień dostępny tylko dla browarników, natomiast miejscowy tylko przez 4 godziny. Przymusowi targowemu nie podlegał len wieziony do konkretnego handlarza.

Dalsze przepisy rozporządzenia miały charakter porządkowy i odnosiły się do obowiązków urzędnika odpowiedzialnego za porządek i funkcjonowanie rynku (*Marktmeister*) oraz określały sposób zachowania się i kary wobec sprzedających i kupujących. W pierwszej kolejności do zadań urzędnika należało wywieszanie chorągiewki (*Fahne*) oraz zdejmowanie jej we właściwym czasie. Kiedy była ona w górze, kupować mogli, jak wspomniano wyżej, jedynie mieszkańcy Kętrzyna i to, jak wynikało z zapisów, głównie w celach konsumpcyjnych. *Marktmeister* pilnował ustawienia wozów na rynku, tak aby pozostawało miejsce na przejście oraz kontrolował wykonywanie przepisów dotyczących handlu. W przypadku zauważenia naruszeń, jak to określano w dokumencie, niezależnie kto by się go dopuszczał – kobieta, mężczyzna, żołnierz, mieszczanin czy inny mieszkaniec – miał obowiązek wezwać straż. Straż miała służyć pomocą urzędnikowi w zachowaniu porządku na rynku. Kiedy targi, czy jarmarki, nie odbywały się, *Marktmeister* pilnować miał czy nie dochodzi do jakichś transakcji na ulicach, w karczmach lub bramach. Oczywiście taka kontrola była bardzo trudna i wymagała pomocy świadków. W celu ich zachęcenia trzecia część z kary nałożonej w wyniku kontroli handlu za niedozwolone zakupy czy sprzedaż przypaść miała osobie, która udzielając informacji przyczyniła się do jej nałożenia. Gwarantowano też donoszącemu poufności.

Organem uprawnionym do rozsądzania spraw związanych z handlem poza wyznaczonymi godzinami, czy innymi naruszeniami przepisów, była rada miasta. Za pierwszym razem karą za takie zachowanie był przepadek towaru, ewentualnie konfiskata zakupionych rzeczy. Za drugim razem dodatkowo grzywna lub chłosta. Wyjątek dla jurysdykcji rady miasta stanowiły osoby ze stanu wojskowego. Nie tylko żołnierze, bo również ich żony, mieli być przekazywani do wódcy stacjonującego w Kętrzynie oddziału. Osoby nieuprawnione do przebywania na rynku, ale nic nie kupujące, należało za pierwszym razem zatrzymać i pouczyć, recydywistów zaś karać jak za niedozwolony handel. Pieniądze pozyskane z kar, po odjęciu kwoty dla denuncjanta, kierowano do Kasy Biednych (*Armen-Cassa*). Do prowadzenia rachunków zobowiązano burmistrza, który zapisywał je w specjalnej księdze, gdzie oprócz kwoty miał się znajdować zwięzły opis zdarzenia.

Służba miejska zobowiązana do zapewnienia przestrzegania porządku rynkowego zobowiązana została do zachowania bacznej uwagi w sprawach pomiędzy kupującymi i sprzedającymi. Niedopełnienie obowiązków zagrożone było za pierwszym razem utratą połowy pensji, za drugim zaś całego wynagrodzenia. Trzecie przewinienie oznaczało złożenie z urzędu. Natomiast udział w zakazanych transakcjach handlowych, czerpanie z nich korzyści lub przyjmowanie podarków zagrożone było karą cielesną (*Leibes-Straffe*). Równocześnie jednak urzędnicy ci, stosując zapisy porządku rynkowego dla Kętrzyna, podlegali ochronie królewskiej przed wszystkimi przykrościami.

Poniżej prezentowany dokument odpisano z kopii znajdującej się w Archiwum Państwowym w Olsztynie, pozostawiając oryginalną osiemnastowieczną pisownię.

*APO, Akta miasta Kętrzyn, sygn. 254/74 Markt Polizei, Markt-Ordnung für die Stadt Rastenburg in Ost-Preussen, Berlin 17 Mai 1795, k. 38–41*

Wir Fiedrich Wilhelm, von Gottes Gnaden König von Preussen, Marggraf zu Brandenburg, des heiligen römischen Reichs Erz-Kämmerer und Ehrfürst etc. etc. fügen hiermit zu wissen: Obzwar Wir bereits bemühet gewesen, durch einzelne Verordnungen den Beschwerden über dem Publico zur Last fallende Vor- und Aufkäuferien abhelfliche Maße zu geben; so haben Wir dennoch misfällig bemerken müssen, daß derselben in Unserer Stadt Rastenburg nicht in allen Stücken gehörig nachgelebet werde, und Wir haben daher allergnädigst resolviret, für selbige eine vollständige Markt-Ordnung abfassen zu lassen, wornach sowol der zum Marktekommende Landmann, als auch städtischer Einwohner, sich genau achten soll. Wir setzen, ordnen und wollen demnach hiermit und Kraft dieses:

#### § 1

Daß alle zur Stadt kommende Victualien an Mehl, Grütze, Wildpret, geschlacht und ungeschlachtetes Feder-Vieh, imgleichen Getreide, Holz, Stroh, Heu, und alles übrige, was der Landmann nach der Stadt zum Verkauf bringkt, einzig und allein auf dem hiezu bestimmten Markt-Platze, nemlich: in der Stadt auf dem großen Platze, vor dem ehemaligen Rathhause, woselbst jetzt noch die Haupt-Wache befindlich ist, feil gehalten und verkauft werden sollen.

#### §2

Ausser obermeldtem Markt-Platze muß sich Niemand unterstehen, er sei Soldat, Bürger oder anderer Einwohner, weder selbst noch durch sein Gesinde, von denen in die Stadt kommenden Wagen, es sei vor oder innerhalb den Thören, oder in den Krügen, wo selbige etwa über Nacht eingekehret sind, etwas zu feilschen, zu bedingen, oder zu kaufen, bei Strafe der Confiscation des erhandelten, wie denn auch derjenige, welcher auf irgend einer Vor- und Aufkäuferie betroffen wird, noch überdem mit unten benannter Strafe belegt werden soll, vielmehr soll alles auf den §1. bestimmten Markt-Platz gebracht, und daselbst feil gestattet werden.

## §3

Auf diesem Markt muß der zuerst ankommende Verkäufer, bis zum äussersten Ende des Markt-Zieles, mit seinem Wagen und Waaren fahren, da denn die folgenden, so wie sie ankommen, sich in gerader Linie hinter einander stellen, und dergestalt eine, zwey, auch mehrere Linien, so wie solches der Raum des Platzes oder die Strasse zuläßt, formiren, jedoch daß auf dem Platze allemal noch ein Fahrweg an den Häusern, und so viel Raum bleibe, daß zwey Wagen bequem vorbei fahren, auch die Wachten auf- und abmarchiren können.

## §4

Das Getreide, welches aus einländschen Städten, für einen der Rastenburgschen Kaufleute, Lastweise und darüber eingehet, und desfalls mit beglaubten Certificaten von dem Magistrat der Stadt, von wo das Getreide herkommt, versehen ist, wird von Consumtions-Markte ausgenommen, und ist davon frei.

## §5

Alles übrige Getreide aber, welches vom Lande einkommt, es mag in wenigen Scheffeln, oder einer Last und darüber bestehen, muß die Markt-Stunden halten, sollte jedoch ein Bäcker oder Malzenbräuer, auf dem platten Lande eine Quantität Getreide in großen Posten zu seinem Bedarf erkaufet haben, so darf dieses Getreide nicht nach dem Markt-Platz gefahren, sondern kann *recta* zum Käufer gebracht werden.

## §6

Die Markt-Stunden der Victualien gehen von Tages Anbruch an, und dauern bis 11 Uhr Vormittags.

## §7

Die mit Getreide zur Stadt kommenden Wagen, müssen, damit die Einwohner der Stadt, ihren Bedarf davon erhandeln können, bis 10 Uhr Vormittags Markt halten, und den Einwohnern ihr Getreide auch Scheffelweise feil stellen.

## §8

Auf dem bestimmten Markt-Platze, sollen Markt-Fahnen ausgesteckt werden, und so lang dieses Markt-Zeichen ausgestellt ist, haben nur die Einwohner allein das Recht, sich zu ihren Consumption ihren Bedarf einzukaufen, und muß Niemand, er sei Soldat, Bürger oder anderer Einwohner, weder selbst noch durch die seinigen, am wenigsten aber die Häcker oder andere Aufkäufer, zum

Wiederverkauf, Victualien vor 11, und Getreide vor 10 Uhr Vormittags aufzukaufen, sich beikommen, oder sich bei den auf dem Markte mit Victualien und Getreide stehende Wagen finden lassen, um die Verkäufer zu bereden, während der Markt-Zeit die zum Markt gebrachte Waaren, nicht zu vereinzeln, sondern ihnen solche in großer oder ganzer Partei, nach Ablauf der gesetzten Markt-Stunden zu überlassen. Wenn aber die Markt-Fahne resp. um 10 und 11 Uhr abgenommen ist, und der Einwohner während den Markt-Stunden seinen Bedarf aus der ersten Hand zu erkaufen Gelegenheit gehabt hat, so stehet nachher dem Kaufmann und Häcker frei, den Ueberrest des Getreides und der Victualien zum Wieder-Verkauf an sich zu handeln. Kommen nach Verlauf der Markt-Stunden noch mehrere Wagen mit Getreide oder mit Victualien an, so muß der Marktmeister darauf vigiliren, daß solche 4 Stunden für den Consumenten durchaus Markt halten, und kein Kaufmann oder Aufkäufer sich unterfange, ehe und bevor solches geschehen ist, sich den Aufkauf dieser Lebensbedürfnisse anzumassen.

## §9

Alle zu Markt ankommende Grütze, Mehl und dergleichen, so mit kleinem Maaß auszumessen und verkauft wird, muß nicht anders als mit geäugtem richtigem Stadt-Maaß ausgemessen und verkauft, auch nicht gehäufet, oder eingedrückt, sondern grade abgestrichen dem Käufer gegeben werden, ausgenommen grob und ungebeuteltes Brodtmehl, welches jederzeit gehäuft verkauft zu werden pfelet. So wie übrigens der Verkäufer seine Waaren dem Käufer zuzumessen berechtigt ist, so stehel auch dem Landmann, welcher sein Getreide an die Consumenten verkauft, frey, solches selbst auf den ihm vorgesetzten geäugten Scheffel abzustreichen, und gilt dieses auch bei demjenigen Getreide, welches die Kaufleuten erhandeln und sich auf ihre Speicher bringen lassen, wo die Zumessung ebenfalls vom Verkäufer geschieht, wenn nicht ein anders zwischen ihnen verabredet ist.

## §10

Die Butter, welche in Achteln nach der Stadt kommt, muß allemal zur Waage gebracht, und nur erst dann, wenn ihr Gewicht bestimmt ist, auf dem Markte öffentlich feil geboten werden, nach Ablauf der geordneten Marktstunden aber, kann selbige gleich andern Victualien von den Händlern zum Wiederverkauf *acquirit* werden.

## §11

Wenn Arrendatoren und Eigenthümer auswärtiger Fischereien zuweilen im Winter Fische zu Markt bringen, so soll es denenselben erlaubt sein, ihre Fi-

sche so lange zum Verkauf zu stellen, bis sie den ganzen Vorrath versichert haben, nur ist nicht zugestatten, daß durch Vor- und Aufkäuferi, dem Soldaten und gemeinen Mann dieses unentbehrliche Lebensmittel vertheuret werde.

#### §12

Den Fleischhauern der Stadt bleibt nach wie vor unbenommen, zur Versorgung der Stadt mit gutem gesunde und zureichenden Fleisch vom großem und kleinem Vieh, aufs Land zu reisen, und was sie davon nöthig haben, einzukaufen. Dagegen stehet ihnen nach Maaßgabe des §11 des Edicts wieder Auf- und Vorkäuferi *d.d.* den 17. November 1747, nicht frei, Vieh zum Handel aufzukaufen, und in solcher Absicht aufs Land zu reisen, bei Strafe der *Confiscation* des zum Handel erkaufte Viehes.

#### §13

Auf dem öffentlichen Viehmarkt, muß Niemand dem andern in den Kauf fallen, sondern so lange warten, bis der Käufer, wenn er mit dem Verkäufer nicht einig werden kann, sich von demselben wegwendet, und dadurch zu erkennen giebt, daß er von dem Kauf abstehe. Alsdenn ist aber andern erlaubt, in den Kauf einzutreten, und durch die *Offerte* eines höhern Kauf-*Pretii* das Vieh an sich zu bringen.

Wenn der erste Bedinger nachher unter der Vorwande, letzterer sei ihm (...) den Kauf gefallen, dessen Kauf nicht gestatten, und Lerm machen wolle, ist solcher in 5 Rthlr. Strafe zu Armen-Casse zu nehmen.

#### §14

Ist verschiedentlich wahrgenommen, daß Fleischhauer durch Ueberredung und Zustellung allerhand Geschenke und Gaben das Gesinde an sich ziehen, und dahin *disponiren*, die Bedürfnisse seiner Brod-Herrschaft an Fleisch, zu deren großen Nachtheil nur allein von ihnen auszunehmen. Um nun diesen Betrug abzustellen, wird hiemit festgesetzt, daß ein solcher Verführer des Gesindes, wenn er dessen überwiesen wird, das erstmal 2 Rthlr. und bei wiederholtem Vergehen das *duplum* davon, auch dem Befinden nach noch höhern Geld-Strafe erlegen soll, welche zur Armen-Casse fließet.

#### §15

Kommt Wolle in grossen Quantitäten zum Markt, so behalten die Woll-Fabricanten einen ganzen Tag den Vorkauf, und während dieser Zeit muß sich kein Woll-Händler beikommen lassen, zu kaufen. Der polnische Hopfen hält für den

Mälzenbräuer gleichfalls einen Tag, der einheimische aber nur 4 Stunden Markt, wogegen derjenige Hopfen, den sich die Kaufleute aus fremden Landen verschreiben, gar keinem Marktzwange unterworfen ist.

#### §16

Die Marktmeister ist schuldig am bestimmten Orte die Markt-Fahne auszustecken, und selbige, wenn die Markt-Stunden verflossen sind, wieder abzunehmen. Es ist ferner seine Pflicht, während der Markt-Zeit, wie §3 verordnet worden, auf dem Markte einen offenen Fahrweg zu erhalten, und auf die verbotene Vor- und Aufkäuferien zu vigiliren. Die Contravenienten, sie mögen sein wer sie wolle, Manns- oder Weibs-Personen, Soldaten, Bürger oder andere Einwohner, muß er so fort in die nächste Wache nehmen lassen, wie er denn auch in dem Fall, wenn er die Landleute, wegen Offenhaltung des freien Fahrweges allein nicht in Ordnung zu halten vermögend ist, die nächste Wache dieserhalb zu Hülfe ruffen kann.

#### §17

Die zum Verhaft gebrachte Contravenienten sind dem Magistrat, wenn sie nicht Leute vom Soldatenstande sind, nach geendigten Markt-Stunden zur Bestrafung anzuzeigen, welcher ohne Ansehen der Person, diejenigen, so während der Zeit, daß die Markt-Fahne ausgegangen hat, eine wirkliche Aufkäuferie zum Wieder-Verkauf begangen haben, und derselben überführt worden, zum erstenmal mit der *Confiscation* des erhandelten, bei wiederholter Uebertretung aber, ausser derselben noch mit einer verhältnißmäßigen Geld- oder auch Leibesstrafe zu belegen hat.

#### §18

Diejenige Personen, welche nicht auf wirkliche Aufkäuferie betroffen worden, sondern nur in den verbotene Stunden, wie oben §8 bemerkt ist, sich auf dem Markte haben finden lassen, sind gleichfalls bei der nächsten Wache zum Verhaft zu bringen, und wenn ernstliche Verwarnung bei ihnen keinen Eingang finden will, bei wiederholter Contravention in die §17 gesetzte Halbscheid der Strafe, jedoch mit gleichfalls prompter Execution, zu verurteilen.

#### §19

Wenn in Reih oder Glied stehende Soldaten, oder deren Weiber, in denen §16 und 17 benannten Fällen, zur Verhaft gebracht werden, hat der Marktmeister so gleich, nach geendigten Marktstunden solche dem Commandeur des

Bataillons anzuzeigen, welcher sodann die Soldaten und deren Weiber ernstlich und mit Nachdruck bestrafen zu lassen hat.

#### §20

Wer auf verbotener Auf- und Vorkäuferei, auf öffentlichen Strassen, oder in Krügen, betroffen wird, ist mit der in dem Edict wider die Vor- und Aufkäuferei festgesetzten Strafe zu belegen, weshalb des Marktmeisters Pflicht ist, auch ausser den Marktstunden, die Strassen nach den Thören zu, öfters zu patrouilliren, auch hat die Garnison mit zu würken, daß dergleichen Vor- und Aufkäufereien unterbleiben, und zu dem Ende auf geschehene Anzeige, durch die Wachen, diejenigen, welche sich an und vor den Thoren, um Aufkäuferei an Victualien, Vieh oder Getreide, zutreiben, sehen, oder gar auf der That betreffen lassen, ohne Ausnahme in Arrest zu nehmen, und die vom Soldatenstande, es sein Manns- oder Weibs-Personen, dem Commandeur des Bataillons zur Untersuchung und Bestrafung anzuzeigen, diejenige aber, so zu des Magistrats Jurisdiction gehören, an den Magistrat abzuliefern. Wie denn auch überhaupt Niemand, er sei wer er wolle, an den thoren etwas an Victualien, Vieh und Getreide kaufen, sondern den geordneten Markt einzuhalten verbunden sein soll.

#### §21

Von allen Geldstrafen, die wegen Vor- und Aufkäuferei erlegt werden müssen, imgleichen von den dabei confisciren Waaren, sie mögen bestehen worin sie wollen, erhält der Denunciant den dritten Theil, und sein Name wird verschwiegen gehalten; wogegen

#### §22

Alles übrige aus den Confiscationen und Strafen eingekommene Geld, nach Abzug des festgesetzten Denuncianten Theils, von dem dirigirenden Bürgermeister in einer verschlossene Büchse der Armen-Casse zugute gesammelt, und alle Monat mit einer kurzen Specification, unter seiner Unterschrift, der Armen-Casse abgeliefert werden soll.

#### §23

Das bisher üblich gewesen Durchfahren durch die Stadt, mit Victualien und Getreide, nach dem Amte, um daselbst die *Consumtibilen* zu verkaufen, wird hiemit gänzlich untersagt, indem denen städtischen Einwohnern dadurch vieler Abbruch geschiehet, und hat das Domainen-Amt Rastenburg sich hiernach, so überhaupt nach dieser Markt-Ordnung zu achten.

## § 24

Der angestellte Markt-Bediente, auch die zur Aufsicht bestellte Magistrats-Bedienten, müssen jederzeit wachsam und unverdrossen, nüchtern und bescheiden gegen Käufer und Verkäufer sein. Unterlassen sie ihre Pflicht zu erfüllen, und ihren Dienst mit der gehörigen Accuratesse zu beobachten; so haben sie zu gewärtigen, daß sie im ersten Unterlassungs-Fall mit dem Verlust eines halb monatlichen Tractaments, zum zweiten mal mit dem Verlust eines monatlichen Gehalts, und zum dritten mal mit Cassation, auch wenn ihnen Durchsteckereien mit den Contravenienten, es geschehe solches durch Annehmung einiger Geschenke, oder Participirung von gemachten Profit, zur Last fallen, nach Befinden mit harter Leibes-Straffe angesehen werden sollen. Dagegen aber wollen Wir auch die Markt-Bediente, wenn sie denen Vorschriften der Markt-Ordnung nachkommen, hiermit Unseres Schutzes gegen alle Beleidigungen versichern.

## §25

Damit nun diese Markt-Ordnung zu Jedermanns Wissenschaft gelange, ist selbige von den Kanzeln der Stadt, desgleichen durch den Anschlag am Rathhause und den Stadt-Thören, wie auch durch *Affixion* im Amte bekannt zu machen.

Gleichwie Wir übrigens uns allergnädigst vorbehalten, diese Markt-Ordnung nach Gelegenheit der Zeit und Umstände des Orts verändern, verbessern und vermehren zu lassen; so befehlen Wir auch Unserer Ost-Preußischen Krieges- und Domainen-Kammer, dem Magistrat der Stadt Rastenburg und denen daselbst befindlichen Polizei-Unterbedienten, mit Ernst und Nachdruck dahin zu sehen, daß dieser Markt-Ordnung in allen Stücken gebührend und vollkommen nachgelebet werde.

Urkundlich unter Unserer Höchstgehändigen Vollziehung und beigedrucktem Königlichen Insiegel. So geschehen und gegeben zu Berlin, den 17. Mai 1795. Friedrich Wilhelm.